Nr. 246 [redacted] Czwartek 4 Września 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 60 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesiane" 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Rozalji.
Piątek: Wawrzyńca.
Sobota: Zacharjasza.

Niedziela: Reginy.
Poniedziałek: Narod. N. M. P.
Wtorek: Gorgoniusza.
Środa: Mikołaja z T.

Kalendarz myśliwski: **Wolno** polować na kozły, jelenie i lisy przepiórki i dzikie gołębie, bażanty kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschod słońca o 5 g. 28 min.
Zachód słońca o 6 g. 29 min.
Barometr: 773 — Pogoda wątpliwa.

Prenumerata miesięczna:

Wynosi w miejscu . . . . . 1 zł. 20 ct.
„ z odnoszeniem do domu 1 zł. 40 ct.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1 zł. 60 ct.

Każdy nowo prenumerujący Kurjera od 1. września otrzyma bezpłatnie arkuszowy dodatek, zawierający rozpoczętą powieść w fejletonie tygodniowym *Józefa Rogosza* pod tytułem: **Motory życia.**

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" przy ulicy Akademickiej liczba 3.

Razem z prenumeratą na „Kurjera Lwowskiego" można przesyłać prenumeratę na dzieło pod tytułem: **Franciszek Smolka** jego życie i zawód publiczny przez *K. Widmanna* mianowicie **2 zł.** za **1-szy** zeszyt.

Nowe zatargi z kuratorem fundacji skarbkowskiej.

Poprzedni dyrektor fundacji otrzymał jak wiadomo dymisję za branie łapówek w urzędowaniu. P. kurator Jabłonowski uparł się jednak, aby mu pomimo takiej „Infam-Cassirung", dać emeryturę. Z wielką trudnością Rada zawiadowcza przeparła swoje zdanie, iż przyznanie emerytury zawisło od przeprowadzenia formalnego śledztwa dyscyplinarnego. Złożono tedy komisję śledczą i zbadano trzy zarzuty przekupstwa. Mianowicie stwierdzono, że b. dyrektor wymusem od dzierżawcy Kortumówki p. Saczkiewicza wziął 100 zł., choć się tłumaczy, że kwotę tę otrzymał za pośrednictwo w ugodzie pomiędzy panem S. a dzisiejszą dzierżawczynią co do oddania inwentarza. Tymczasem p. Kövesz jako dyrektor, przy zmianie dzierżawców, powinien był z urzędu swego dbać o należyte odebranie inwentarza z jednej, a oddanie takowego w drugie ręce, a nie odgrywać roli prywatnego faktora za pieniądze, zwłaszcza w stosunku z kontrahentem fundacji, którego w swej pisemnej obronie charakteryzuje jako człowieka „moralnie upadłego."

Powtore skonstatowano, że od towarzystwa spożywczego we Lwowie, w sposób niczem nieuzasadniony wyłudził prezent 400 gld., rzekomo za ułatwienia przy eksploatacji drzewa opałowego, którą towarzystwo objęło od poprzedniego kontrahenta, nie spełniającego należycie zobowiązań względem fundacji.

Już te dwa fakta wystarczyłyby zupełnie, aby dla rygorowego przykładu, niesumiennego oficjalistę fundacji ukarać.

Ale zachodzi podejrzenie bardzo blizkie, że w sprawie dzierżawy bóbr Rożniatowa, dyrektor dopuścił się również łapownictwa, albowiem w tajemnicy przed radą zawiadowczą, dzierżawcy Asderbalowi, wypłacił 14.000 gld. za postawienie młyna, który według rzeczoznawczego otaksowania był wart najwięcej 3000 zł. i po upływie czterech lat przestał funkcjonować, wskutek czego wspomniany dzierżawca żądał od fundacji grubej defalki, i fundacja jest narażoną nietylko na proces ale i na szkodę. Trzeba zaś wiedzieć, że wszelkie sprawy dzierżawne należą do kompetencji Rady zawiadowczej, i bez wiedzy jej interesa w guście powyższym nie powinne były być zawierane.

Referat komisji dyscyplinarnej przyszedł d. 1 bm. pod rozbiór Rady zawiadowczej, i ta większością trzech głosów przeciwko jednemu (odraczającemu), uchwaliła — odmówić prośbie b. dyrektora o emeryturę, wychodząc głównie z tego zapatrywania słusznego, że za oczywistą nierzetelność w prowadzeniu interesów fundacji, funkcjonarjuszów jej niepodobna premjować.

Jestto tak prawidłowe pojmowanie rzeczy i tak czyste stanowisko, że każdy prawdziwy kurator, nie chcący dopuścić podejrzenia o wspólnictwo w malwersacjach zarządowych, powinien bezzwłocznie wykonać uchwałę.

Kurator Jabłonowski oświadczył jednak, że zawiesza tę uchwałę. Stało się to zupełnie bezprawnie, bo regulamin emerytalny fundacji zastrzega stanowczą decyzję tylko Radzie zawiadowczej. Wobec takiego pogwałcenia praw tejże Rady nie pozostaje członkom jej nic, jak tylko złożenie mandatów. W szczególności zniewoleni są do tego obaj delegaci Rady miasta Lwowa, którzy powinni całą sprawę publicznie wyjaśnić na posiedzeniu Rady miejskiej. Raz przecież wypada koniec położyć nadużyciom, i męce administrowania majątkiem sierocińskim w spółce z takim księciem kuratorem!

Osobliwość galicyjska.

Z pod Halicza 1 września. Pojęcia nikt nie może mieć o bezdrożu, kto z Halicza w stronę Podhajec gościńcem murowanym przez Meduchę nie jechał. Droga rozbita, zniszczona najkompletniej. Nikt jej nie utrzymuje, ani dozoruje; zatarasowana, w skutek wylewu na wiosnę, kępami, szuwarem, ziemią, rozmaitemi okropnie cuchnącemi odpadkami, zgniłem sianem i t. p. mostki na pół rozebrane, o ruchomych dylach. Przejazd w niektórych miejscach w $\frac{4}{5}$ szerokości drogi, zatamowany piętrzącym się namułem, tak że jedynie wąskim przesmykiem po nad rów, albo grzbietem tej improwizowanej fortyfikacji, bardzo spokojnemi końmi przejechać można.

Prócz tego wszędzie są takie dziury i wklęsłości, że jedynie noga za nogą i to z obawą połamania powozu, lub niechybnego w nocy wywrotu, w każdym zaś razie, z narażeniem podróżnych na morskie cierpienia, odbywa się tę przeprawę.

Gościniec ten, aczkolwiek fatalnie, bo z miękkiego kamienia zbudowany, z funduszów,

MARJA.

Z niemieckiego przełożyła Józefina Hen...

Kurt H... był zacnym i uczciwym człowiekiem. O ile lubiany i szanowany w całej okolicy przez ludzi prawych, o tyle był nienawidzonym przez ludzi złej woli, a osobliwie przez leśnych złodziei. Tropił ich nieustannie narażając się często na utratę życia, bo wcale dla niego tajemnicą nie było, iż postanowili go w jaki bądź sposób z drogi uprzątnąć.

Kurt od 20 lat pełnił obowiązki leśniczego. Posadę tę wraz z małym kapitalikiem odziedziczył po ojcu. Tu w tym małym, wśród zieleni stojącym domku przepędził młodocianne lata, później jako dorastający młodzieniec przyjeżdżał dwa razy do roku ze szkoły lasowej na ferje, a jeszcze później, a było temu właśnie lat szesnaście, przywiózł z niedalekiej miejscowości pod ten sam dach żonę dorodną i kochającą go czule, i odtąd dom ten pełen miłych wspomnień i drogich pamiątek stał się dla niego świątynią, niemal całym światem. W chwili, kiedy zaczynam tę krótką, ale na tle prawdy osnutą powieść, Kurt H... dobiegał lat pięćdziesięciu; słuszny, silnie zbudowany, posiadał jedną z tych poczciwych wiejskich fizjognomij, na których jak na jasnej karcie wyczytać można prawość charakteru, czystość umysłu i życie pełne pracy.

Całem sercem przywiązany do żony i dwojga dzieci, dzielił z całą gotowością dolę okolicznego ludu; nie szczędził ani dobrych rad, ani czynów dla przyniesienia pomocy i ulgi strapionym a uciekającym się do niego. Wczesny ranek budził go już do pracy; z niezwykłą sumiennością pilnował powierzonej mu majętności w księstwie L... Ze strzelbą na ramieniu obchodził od świtu rozległe lasy i późnym dopiero wieczorem a często i nocą powracał do żony i dzieci. Najczęściej zasiadał do wieczerzy po takim powrocie z chmurą niezadowolenia na czole, narzekał na niegodziwych kłusowników niszczących najpiękniejszą w lasach zwierzynę, i postanowił nie spocząć pierwej, dokąd ich w ręce sprawiedliwości nie odda.

Żona, kobieta kochająca go tem samem uczuciem, z jakiem przed 16 laty w dom jego weszła, używała natenczas całej wymowności kochającego serca, ażeby go od tych postanowień odprowadzić, przypominała mu różne wypadki spowodowane przez leśnych złodziejów i prosiła ażeby oszczędzał życie dla niej i dzieci. Leśniczy żartował z jej trwożliwości, mawiał, że posiada za mało odwagi na żonę leśnika i kończył zwykle słowami: bądź zupełnie spokojną, pogróżek tych łotrów się nie boję, zresztą jest dowiedzione, że psy najwięcej ujadające najmniej kąsają. Jej te słowa nie uspakajały wcale—przeczuwała nieuniknioną katastrofę.

Było to w roku 1866 w miesiącu wrześniu. Dzień był dżdżysty i zimny. Jesień w całej swojej groźnej postaci zbliżała się szybkim krokiem, zmuszając mieszkańców do pozostania w domu pomimo, że kartofle jeszcze w polu były. I w domu leśniczego zgromadziła się czeladka około ciepłego komina gwarząc o minionym dniu i nowem jutrze. Dzień miał się już ku schyłkowi, niebo nie obiecywało pogodniejszego oblicza, deszcz zimny lał strumieniami. Schylona nad łóżeczkiem pięcioletniej córeczki Marylki, żona leśniczego z widoczną trwogą przysłuchiwała się szalejącej burzy. Od kilku godzin opuścił jej mąż powtórnie dom i pomimo strasznego powietrza i spóźnionej pory dotąd nie wrócił. Niepokój malował się na jej twarzy, zbliżała się ku oknom, to znów ku drzwiom lub nachylała się nad śpiącą dzieciną, jak gdyby przeczuwała, iż od tej chwili ta mała istotka podwójnej miłości i opieki żądać od niej będzie. Syn Ignacy, 15-letni wyrostek, stał obok pieca zajęty oczyszczaniem strzelby, ale snać i on podzielał niepokój matki, bo odrywał często spojrzenie od roboty i kierował go na duży ścienny zegar, wskazujący godzinę jedenastą.

— Coś ojciec dzisiaj długo nie wraca —

częścią powiatu podhajeckiego, a w części krajowego, ułatwiłby wszelakoż znacznie komunikację i bardzo byłby użyteczny, szczególnie w czasie błota i słoty, gdyby był należycie utrzymywany. Lecz tu zachodzi właśnie trudność cała i gordyjski do rozwiązania węzeł, dotyczący kompetencji. Trzeba bowiem wiedzieć, że droga ta znajduje się w obrębie powiatu rohatyńskiego, a zbudowaną została wyłącznie ofiarnością większej posiadłości z podhajeckiego, Rohatyn zaś wzbrania się brać tę drogę w posiadanie i konserwować jej nie chce, motywując, że jej wcale nie potrzebuje. Taka polityka drogowa, obok strasznej apatji, przykre tu wywołuje wrażenie. Nawet darowanego prawie gościńca, bo przecież przez obcy powiat zbudowanego, nie chcieć przyjąć w swoje posiadanie, to już za daleko posunięta obojętność o sprawy powiatowe i dobro ogółu.

Podhajce zaś, słusznie jak to każden przyzna, nie widzą potrzeby i nie mogą utrzymywać drogi, aczkolwiek przez siebie zbudowanej, ale do terrytorjum obcego powiatu należącej.

Dziwna więc przedstawia się anomalia.

Wydział krajowy powinien jednak wejść w sprawę, i z urzędu zadecydować ostatecznie, kto i z jakich funduszów utrzymywać wspomnianą drogę winien, na czyjem terrytorjum ma być rogatka, i któremu powiatowi ma przynosić dochód.

Czas nagli. Od wiosny przejazdu odpowiedniego nie ma. Zapory, ni to kopce pamiątkowe, stoją. Nikt ich nie usuwa. Wklęsłości i bezdenne koleje coraz więcej się zagłębiają, a handel miejscowy cierpi nadzwyczajnie na tym braku dobrej komunikacji, którą bądź co bądź, przed zimą uregulowaćby wypadało, chyba że gościniec ten, jako unikat w swoim rodzaju, na wieczną potomności pamiątkę, miałby zawsze nie tknięty pozostać.

W takim razie nie bylibyśmy od tego, aby po zdjęciu plastycznej podobizny obecnego stanu pomienionego gościńca, przechować takowy w annalach autonomicznych jako wzór porządku, energji i przedsiębiorczości a dokładnie ilustrujący stosunki miejscowe. *J. M.*

Głosy dzienników o sejmie naszym.

Nowa Reforma pisze: Sesja należeć będzie prawdopodobnie do najspokojniejszych, jakie kiedykolwiek były. Nie ma większych przedmiotów spornych, któreby zaostrzyły silnie różnice między stronnictwami, nie ma na porządku dziennym spraw zasadniczych, a samo położenie kraju, klęskami elementarnemi ciężko dotkniętego, sam smutny stan skarbu krajowego, wymagający albo podniesienia dodatków do podatków, albo też zaciągnięcia nowej pożyczki, zmusza do zajęcia się w pierwszym rzędzie temi codziennemi, praktycznemi kwestjami, w których bywają różnice zapatrywań, lecz nie ma powodu do walki stronnictw. W sprawie, która ostatniemi laty największej wywoływała sporów, w sprawie szkolnej, obie strony są pobite przez rząd, który nie przedłożył do sankcji zeszłorocznych kompromisowych uchwał Sejmu. To też nie sądzimy, aby sprawa ta wywołała w tym roku takie zacięte jak w roku zeszłym — prawda, że zakulisowe — walki, bo chcąc nie chcąc są obie strony zmuszone do szukania środka między systemem tak daleko posuniętej w sprawach szkolnych oszczędności, ażeby na tem cierpieć musiała sama nauka i żeby cel szkoły stał się już iluzorycznym, a tym kierunkiem, który zmierzając do wzniosłego celu oświaty ludu, czasem nie zupełnie się liczył z danemi stosunkami skarbu krajowego i sił podatkowych.

Jest jedna tylko sprawa, która częścią w obradach Sejmu pełnego, częścią w Kole poselskiem podniesioną będzie, podniesioną być powinna, a która doprowadzi do pewnego starcia. Wobec zasady solidarności delegacji wiedeńskiej z Sejmem — wobec tego, cośmy przed paru dniami podnieśli, iż Sejm nie może spokojnie przyjąć faktów dokonanych na polu centralizacji kolejowej — nie uniknie się dyskusji nad statutem organizacyjnym skarbowych kolei, przy czem naturalnie rozprawa musi po części przejść na szersze pole delegacyjnej polityki. Jeżeli samemu Sejmowi wypadnie w sposób czysto przedmiotowy, na podstawie § 19 statutu krajowego, zastanowić się nad oddziaływaniem owego statutu organizacyjnego na stosunki kraju — to Koło poselskie powinno wobec tak widocznej porażki, jakiej w tej sprawie polityka kraju doznała, zapytać posłów w Wiedniu zasiadających, jakie są powody tej porażki? czem się to stało, że w tym wypadku, jak w tylu innych, nasza pozycja w Wiedniu wbrew tylu przeciwnym zapewnieniom tak bardzo słabą się okazała? jakie widoki i szanse są na przyszłość, iż się ta pozycja wzmocni?

Są to pytania ważne — o dalszym toku spraw krajowych decydujące, pytania, na które Koło sejmowe odpowiedź znaleźć powinno, jeżeli nie chce dalszego i gorszego jeszcze rozluźnienia krajowej polityki. Od roku 1878, od czasu owej secesji, którą Koło sejmowe naganiło — nie zajmowało się ono sprawami polityki naszej w Wiedniu. Wtedy postawiło się Koło niejako po nad delegacją, działalność jednego w tej delegacji stronnictwa wzięło pod surową bardzo krytykę, wtedy też ową solidarność delegacji z sejmem postawiono jako jeden z naczelnych punktów naszej krajowej polityki. Od tego czasu Koło sejmowe ani razu nie zajmowało się sprawami i czynnościami Koła wiedeńskiego. A przecież ta zasada solidarności obu naszych reprezentacyj nie była ad hoc wymyśloną, dla tego tylko, aby potępić secesję — a jeżeli ją kto tak pojmował, to kłam temu zadały wybory do Rady państwa z roku 1879, które się odbywały pod hasłem tej solidarności, wypowiedzianem także w odezwie [redacted] borczego. Jeżeli to [redacted] zasada, a nie hasełko do jednodniowego użytku, toż bardziej niż kiedy trzeba w tym roku praktyczny dać jej wyraz, kiedy wyniki polityki delegacyjnej pod tylu względami okazały się niedostateczne, i kiedy tegoroczna sesja sejmowa jest prawdopodobnie ostatnią przed nowemi wyborami do Rady państwa. I dla tego uważamy jako nieuniknioną dyskusję w pełnym sejmie o statucie organizacyjnym kolei skarbowych, a w Kole poselskiem o całej polityce delegacyjnej. A jesteśmy przekonani, że dyskusja ta pod wielu względami wyjaśni sytuację, i że na dyskusji tej polityka delegacji naszej w Wiedniu tylko zyskać może".

Gazeta Narodowa zagaja sesję sejmową z szerszego politycznego stanowiska. Przypomina fakt, na który dowodów już chyba niepotrzeba, bo mamy je co roku prawie, iż nasi wiedeńscy politycy zapominają o Sejmie, zaniedbują go, iż nie chcą dłuższych sesyj. „Potrzeba — powiada *Gazeta* — raz już rzucić promień światła dziennego na tę zakulisową walkę, zmierzającą systematycznie do podkopywania Sejmu".

„Dążność ta sprawia, iż mężowie, którzy niegdyś uroczystym głosem zapewniali w Sejmie, że woleliby raczej, aby im ręka uschła, zanim położyliby swój podpis na jakimkolwiek akcie, przeciwnym idei samorządu narodowego — a sejm właśnie jest arką tej idei, dziś zobojętnieli dla sejmu. Dziś oni w sejmie ziewają, i sezon kąpielowy większe ma u nich znaczenie, niż sesja sejmowa.

„Utworzyło się formalnie zorganizowane stronnictwo, które wszystkie siły wytęża w tym kierunku, aby w zarodzie zalać i przygasić każdą iskierkę budzących się w sejmie aspiracyj politycznych. Stronnictwo to poczytuje sobie za najwyższe zadanie ściągnąć punkt ciężkości polityki krajowej z sejmu do Wiednia — do Wiednia, gdzie lada „verwaltungsrath", sam zależny materjalnie od Bóg wie jakich wpływów, może wielką odgrywać rolę przy tych komerażach, z jakich się składa dyplomacja delegacyjna".

Gazeta przypomina piękny wstęp do adresu sejmowego z r. 1868, w którym z szerszego narodowego stanowiska motywowano żądanie autonomji, a czyni to „aby stwierdzić, czego dziś świadkami jesteśmy wszyscy, że jak długo sejm stał na stanowisku zasadniczem, tak dobitnie w powyżej przytoczonych słowach namarkowanem, tak długo krok za krokiem zdobywaliśmy wobec przewagi centralistów w parlamencie państwowym, wobec rządu otwarcie nam nieprzychylnego, coraz nowe nabytki w duchu samorządu narodowego. Odkąd zaś Sejm od tej polityki odstąpił, i powoli — od czasu reformy wyborczej z r. 1873 — zaczęła bajać dyplomacja delegacyjna, odtąd nastąpiła zupełna stagnacja na tem polu. Po pięciu latach rządów wielce nam sprzyjającego ministerstwa i w obec faktu, iż wielu z naszych przewódzców politycznych zdobyło sobie wysokie stanowiska oficjalne w Wiedniu, zdoby-

---

zagadnęła matka drżącym od wzruszenia głosem — gdzie to się z nim Ignasiu rozstałeś?

— Na mogiłkach kazał mi ojciec wracać do domu, mówiąc że niebawem wróci; bądź mamo spokojną, pocztowe lasy są najwięcej odległe, droga wskutek kilkudniowej słoty bardzo zła, ziemia za każdym krokiem się usuwa i utrudnia chodzenie, dla tego tylko do tej pory ojca nie ma; niebezpieczeństwo żadne mu nie grozi boć i złodzieje wolą dzisiaj przy ciepłym kominie siedzić, niż po ciemnych tłumić się lasach.

Kłamał chłopczyna dla zaspokojenia matki; wiedział dobrze, że ojciec poszedł za śladem trzech ludzi i dlatego pomimo próśb, ażeby mu wolno było pójść razem, ojciec wrócić mu się kazał. Serce kurczowo się ściskało, oczy łzami zachodziły z trwogi, a bojaźń ukrywał przed matką, ażeby jej niepokoju nie powiększać. Minęła znowu godzina. Kto wswojem życiu wyczekiwał kiedy z zatrwożonem sercem osoby ukochanej, ten pojmie czem ona była dla biednej leśniczyny. Godzina jedna a długa jak wieczność! I syn nie mógł już dłużej panować nad sobą i siląc się na głos spokojny zapytał, czy nie mógłby pójść ojcu naprzeciw.

— Idź dziecko moje, ale weź z sobą Jana z latarnią i psa.

— Jan jeszcze od hrabiego w R. nie wrócił, ale pójdę z Nerem „on najprędzej odszuka ojca" — odrzekł chłopczyk i za chwilę znikł w cieniach nocy. Matka tymczasem uklękła obok śpiącej córeczki i załzawą źrenicą błagała Bożą rodzicielkę o opiekę dla męża.

Biedna, nieszczęśliwa kobieto, za późne twoje modły — sieroctwo i niedola zbliża się już ku tobie w postaci czterech ludzi niosących na noszach twojego męża—trupa... Z tyłu ze spuszczoną głową postępuje syn Ignacy i wierny, długoletni towarzysz leśniczego stary Nero.

Z drżącem sercem przysłuchuje się leśniczyna zbliżającym się krokom, widzi z progu jakieś ciemne tajemnicze postacie i nie rozumie, co znaczy ta grupa, szybko podąża ku niej... i zemdlona pada na ziemię. W dwa dni później złożono na wiejskim cmentarzu w L... obok grobów rodziców, zwłoki zacnego i powszechnie żałowanego leśniczego, Kurta H.

W ową nieszczęsną noc kiedy żona Kurta ze strasznym niepokojem wyczekiwała powrotu męża, szedł tenże ze schyloną w dół głową za śladem stóp ludzkich najgłębszą częścią lasu.

Uszedłszy już spory kawał drogi zobaczył w gęstwinie trzech na ziemi klęczących ludzi, zdejmujących skórę z ogromnego rogacza.

Na przestrzeń 20 kroków leśniczy stanął i zawołał na nich. Dwaj z nich zerwali się szybko z ziemi chwytając instynktowo za strzelby, trzeci, człowiek już wiekowy z ogorzałą twarzą i wypiętnowanem na niej życiem zbrodniczem, na głos leśniczego ani drgnął, i nie zmieniając nawet pozycji krzyknął gromkim głosem: Zastrzelcie psa, niechaj dłużej nie wietrzy po lesie, a w tej samej chwili padł strzał i ugodził leśniczego w pierś. Zachwiał się nieszczęśliwy i z wytężeniem ostatnich sił wypalił dwa razy do zbrodniarzy, ale równocześnie rozległ się nowy strzał w kierunku starego rabusia i tym razem wydawszy przeciągły jęk boleści, śmiertelnie ugodzony Kurt upadł bez życia. Cały ten krwawy dramat odegrał się o pół godziny drogi od domu leśniczego. Dnia następnego schwytano bez najmniejszego trudu morderców; dwaj z nich byli lekko ranni, co władzom odszukanie ich ułatwiło. Odwieziono ich do powiatowego miasta, gdzie też później na 10 letnie więzienie skazani zostali.

Wdowa po zamordowanym przeniosła się z Marylką do miasta, syn zaś Ignacy został na leśniczówce pod opieką starszego leśniczego, który miał go przyuczać do objęcia dziedzicznej posady w L., która ed wieków przenosiła się z wszelkiemi prawami z ojca na syna. (Dok. nast.)

cze nasze polityczne w tym okresie równają się zeru.

„Stoimy przed nowemi wyborami posłów do Rady państwa, a w rozpoczynającej się teraz sesji Koło sejmowe będzie musiało wybrać nowych członków komitetu przedwyborczego. Przy tej więc okazji — a może zresztą i z innego powodu nastręczy się sposobność do przeprowadzenia dyskusji nad polityką delegacji wiedeńskiej i nad potrzebą powrotu do dawnego programu sejmowego, nieznacznie, ale konsekwentnie spychanego ustawicznie z porządku dziennego przez „Wiedeńczyków“ naszych świeżej daty.

„Jeżeliby udało się podnieść Sejm na nowo do dawnego i słusznie należącego mu się znaczenia politycznego -- przynajmniej wobec delegacji rajchsratowej — byłoby to wynikiem doniosłym, który nie mógłby pozostać bez wpływu na ton i metodę traktowania wszystkich naszych spraw w najbliższej przyszłości.“

W *Dz. Polskim* czytamy: „Biorąc pióro do ręki celem otwarcia rubryki sejmowej musimy wyznać, że łączy się to dla nas z uczuciem niepospolitego zadowolenia. I któryż z czytelników nie zgodzi się z nami w gruncie rzeczy, jeżeli powiemy, że pomimo tak wielkich i tak licznych braków i niedokładności w naszem życiu politycznem, w konstytucji monarchji, której poważną część składową tworzymy, Sejm nasz jest instytucją najlepszą, jaką posiadamy? Doskonałości mało na świecie: śmiesznem byłoby też gdybyśmy utrzymywać chcieli, że Sejmowi naszemu nie mamy nic do zarzucenia. Nie byłby instytucją ludzką, gdyby go nie było za co krytykować, a zresztą gdzie ma być postęp, tam się bez krytyki obejść nie może. Ale bądź co bądź w obecnym składzie, w obec dokonanej w przeszłym roku „reformy stronnictw“ — w obec nielicznych wprawdzie, ale przecież godnych zanotowania owoców pracy ustawodawczej, Sejm nasz nie zasługuje w żadnym razie na tak ostrą krytykę, z jaką się w niektorych pismach krajowych spotykamy. Sejm jako wyraz naszej autonomji, jest także jedynym stałym punktem na którym się kraj oprzeć może, ilekroć mu potrzeba poparcia i pomocy w obec częstokroć sprzecznych z jego intetesami zapatrywań sfer rządzących“.

Straże ogniowe ochotnicze w Królestwie.

Dla wykazywania olbrzymiej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy stosunkami naszych straży ochotniczych, a straży w Królestwie, gdzie pod względem organizacji ich panuje ucisk taki, że np. wybór naczelników zawisł od zatwierdzenia gubernatora, podajemy niektóre autentyczne wiadomości, i będziemy je dalej podawać, bo sądzimy, że porównywanie takie wpłynie na polepszenie losu tej pożytecznej organizacji u nas, gdzie istotnie (jakto np. w Rawie opisał świeżo korespondent) panują nader smutne okoliczności.

W Łomży staż ogniowa ochotnicza liczy członków czynnych 196, honorowych 125. W kasie: wpływ pięcioletni (od czasu zorganizowania się straży) wynosił w gotowiźnie rs. 6.477 kop. 34, w tem zaś z przedstawienia amatorskiego w teatrze i z loterji fantowej rs. 2.824 kop. 24, z jednorazowej pomocy kasy miejskiej rs. 950, z ofiar rs. 348 kop. 10 i z wniosków członków honorowych rs. 2.355. Wydatków było rs. 6 416 kop. 38, zatem zostało w kasie rs. 60 kop. 96. Oprócz wszelkich innych narzędzi ratunkowych w dostatecznej ilości, straż posiada 8 sikawek konstrukcji dawnej, 1 nową z fabryki Troetzera, 12 beczek do wody, swoją własną gimnastykę i szopę na skład narzędzi. (M. Łomża liczy 8.500 mieszkańców. Red.).

Straż ogniowa w Ostrołęce (3466 mieszkańców) liczy członków czynnych 138, honorowych 68. W kasie: wpływu rocznego rs. 2.119 kop. 2 (w tem rs. 1.858 kop. 51 od magistratu na pobudowanie szopy i zakupienie narzędzi ogniowych), wydatki rs. 2.048 kop. 36, w kasie przeto zostało rs. 70 kop. 66. Straż ostrołęcka w roku minionym niosła pomoc w trzech wsiach: Grabowie odległem o 6 wiorst, w Zapiecznem odległem o 12 wiorst i w Kordowie o milę. Straż istnieje 3 lata.

Straż ogniowa w Makowie (6.500) mieszkańców) liczy członków czynnych 137, honorowych 99. W kasie: przychód rs. 399 kop. 98, wydatki rs. 391 kop. 91, zostało reszty rs. 8 kop. 7. Na zewnątrz miasta Makowa straż w ciągu roku występowała dwa razy: przy pogorzeli we wsi Makowicy i na osadzie młynarskiej wsi Smrodzka. Sprawozdanie notuje 31 członków zalegających w opłatach (zapewne honorowych).

KRONIKA.

Na zażalenie z Rawy, umieszczone wczoraj, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie od szan. reprezentacji krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń:

„Wyczytawszy w numerze 245 *Kurjera Lwowskiego* z dnia 3. b. m. korespondencję z Rawy Ruskiej pod tytułem: „Niestosowności likwidacyjne“ mamy sobie za obowiązek zamieścić w interesie prawdy następujące oświadczenie:

„Nie mieliśmy wprawdzie jeszcze sposobności rozmówienia się z panem Sochackim, który dotąd zajęty jest likwidacją szkód w Rawie, jednakże z góry zapewnić możemy, że zajście, w przytoczonej korespondencji opisane, miejsca mieć nie mogło.

„Likwidator bowiem niema prawa wchodzić z poszkodowanymi w jakiekolwiek ugody o sumę wynagrodzenia, a to na mocy przepisów statutu Towarzystwa.

„Każda czynność likwidacyjna odbywa się pod przewodnictwem delegata Towarzystwa, tudzież w przytomności dwóch członków w charakterze świadków; jest przeto dostateczna rękojmia, że urzędowanie likwidatora odbywa się ściśle w granicach statutu. W wypadku, gdyby który poszkodowany miał słuszny powód do niezadowolenia, ma tenże otwartą drogę odnieść się z zażaleniem do dyrekcji Towarzystwa, do Rady Nadzorczej, a wreszcie odwołać się do sądu polubownego.

„Wzywamy przeto pana Anonima, jakoteż wszystkich poszkodowanych, ktorzyby z powodu likwidacji swoich szkód mieli jakie zażalenia, ażeby takowe należycie uzasadnione w najbliższym czasie nam przedłożyli.“

Wykaz XXXVI. Składek na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do kasy banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż banku p. A. Wrotnowskiego:

Wydział powiatowy w Mościskach złr. 100, z listy p. prezesa Zygmunta Zukra 61.70. z listy p. Dyonizego Pogłodowskiego 13.50, z listy p. Wiktora Krókowskiego 29, z listy zwierzchności gminnej w Sąd. Wiszni 52.75, komitet amatorskiego przedstawienia w „Skale“ 60, Administracja „Gazety Narodowej“ 2 złr., Wydział powiatowy w Brodach 70, przez Adm. „Gazety Narodowej“ oficjaliści skarbu brzeżańskiego 10.

Ogółem do dnia 2go b. m. wpłynęło do kasy Banku krajowego 55.943 złr. 81 ct.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś wieczorem.

† **Justyn Płażejewicz,** towarzysz sztuki drukarskiej i członek ochotniczej straży ogniowej we Lwowie umarł wczoraj wskutek dłuższej słabości.

Komenda korpusu ochotniczej straży ogniowej „Sokoł“ wzywa swych towarzyszy, aby we czwartek dnia 4go września o godzinie 4. po południu zeszli się kompletnie umundurowani na strażnicy, celem oddania ostatniej przysługi zmarłemu koledze Justynowi Płażejewiczowi, towarzyszowi VI. oddziału.

Kolonje wakacyjne. We czwartek i w piątek tj. dnia 4. i 5. b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie dr. Tadeusz Żuliński oględziny lekarskie uczniów, którzy przejęci byli do tegorocznej kolonji wakacyjnej, celem skonstatowania ich stanu zdrowia po powrocie z kolonji. Wszyscy uczniowie mają się w tym celu zgromadzić o wymienionej powyżej porze w sali gimnastycznej „Sokoła“ (ulica Kurkowa 7.)

Zarząd Towarzystwa politechnicznego zaprasza członków do biura Towarzystwa, (ul. Lindego l. 9. II. piętro) na sobotę dnia 6. września b. r. wieczorem o godzinie 7, celem pożegnania ustępującego prezesa.

Prezentę na probostwo gr. kat. Bronica w dyecezji przemyskiej otrzymał ks. Cyryl Rudawski. prob. z Lipia.

Sąd sekcji III. we Lwowie skazał na 6 tygodni kozy oprawcę, który udusił był przed kilku tygodniami psa rasowego na ulicy.

Z życia towarzyskiego. Dnia 2. b. m. zawartym został związek małżeński między panem Juljuszem Homolaczem, auskultantem c. k. sądu wyższego w Krakowie, a panną Adolfiną Felicją Kuderską.

Mianowania. Wikary w Buczaczu ks. Klusik, został mianowany kapelanem przy męzkim zakładzie karnym we Lwowie..

Zakon OO. Dominikanów podpadł, jak wiadomo w skutek pewnych wpływów, wizytacji delegata jeneralnego ks. Anselmi, zesłanego z Wiednia. Prałat ten zrobiwszy objazd całej prowincji, ogłosił onegdaj w tut. klasztorze, że zaprowadza nowicjat z rygorem obserwanckim t. j. z różnemi obostrzeniami reguły więcej śmiesznemi niż potrzebnemi. W skutek tego ks. przeor Florenty Lickendorf, zrzekł się swej godności i wraz z ks. Żakiem i Skałubą, odmówił przyjęcia obserwy.

P. Bernard Kalicki zasłabł, tymczasowo tedy biuro sejmowe obejmie inny urzędnik Wydziału krajowego.

Statystyka policyjna: W miesiącu sierpnia b. r. aresztowała tutejsza policja 981 osób, i to za wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia 1, podpalenie 1, rabunek 1, publiczne zgorszenie 1, kupierstwo 2, zbiegnięcie ze szupasu 1, niedozwolone kolportowanie 1, tamowanie chodnika 1, uszkodzenie cudzej własności 5, gwałt publiczny 1, kradzież 194, oszustwo 7, sprzeniewierzenie 3, obrazę straży 6, uszkodzenie cielesne 14, opilstwo 95, burdy 85, żebranie 16, dręczenie zwierząt 11, przekroczenia dorożkarskie 24, przekroczenia służbowe 14, przekroczenie regulaminu prostytucji 3, socjalizm 1, grę hazardową 1, włuczegostwo 289, obcokrajowca dla braku dokumentów legit. 1, ze sądów przystawiono po odbytej karze 200, żandarmerja przystawiła do chwilowego przytrzymania 2. — Z tychże aresztowanych odstawiono do sądu kr. karn. 49, do sądu karn. pow. 269, do tut. magistratu do zbadania przynależności i do robót przymusowych 52, do wyszupasowania 115, do głównego szpitala na słabości kiłowe 27, na świerzb 2, na inną słabość 1, policyjnie ukarano za różnorodne pomniejsze przekroczenia 466.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Zawiązane w miesiącu maju r. b. krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych, odniosło się natychmiast po wyborze i ukonstytuowaniu Wydziału do głównego Zarządu Towarzystwa we Lwowie, a przedstawiwszy temuż swój skład i liczbę dotąd zapisanych członków (około 70), przedłożyło zarazem uchwalony przez Wydział Koła regulamin, który mu znacznie szerszy zakres działania zapewnia, niż pierwotny regulamin, przez Zarząd główny wydany, kółkom przeznaczał. Zarząd główny lwowski z największą uprzejmością przystał na żądanie Koła krakowskiego, regulamin przedłożony w całej rozciągłości zatwierdził, a nadto zaproponował, aby Koło krakowskie objęło organizacją swoją także grona nauczycielskie miast sąsiednich, w których znajduje się tylko jeden zakład średni. Wydział Koła zgodził się w zasadzie na tę propozycję, a obecnie rozpocznie dalsze rokowania w tym celu. W bieżącym miesiącu odbędzie sie także zgromadzenie członków Koła, na którem Wydział przedstawi program czynności i prac, które na razie przedsięwziąć wypadnie. Program ten był przedmiotem obrad kilku ostatnich posiedzeń Wydziału Koła.

Prof. uniw. Jagiell. dr. Obaliński, wezwany do złożenia gen. Christianowiczowi złamanej nogi, uległ w skutek używanych w szpitalu garnizonowym środków znieczulających, silnemu zapaleniu skóry na twarzy i rękach, skutkiem czego zmuszonym jest przez kilka dni pozostać w mieszkaniu.

Cholera. Bezpośrednia komunikacja pociągów osobowych pomiędzy Austrją i Włochami została wstrzymaną. Wagony z łóżkami kursują tylko pomiędzy Wiedniem i Tryestem.

W Wiener-Neusztadzie i okolicy było wczoraj dość silne trzęsienie ziemi.

Prałat ormjański ks. Mitulski w Czerniowcach obchodzi 8 b. m. 50-letni jubileusz służby kapłańskiej. Szerokie koło znajomych i przyjaciół czcigodnego kapłana postanowiło obchodzić ten rzadki jubileusz nader uroczyście.

† **W Wilnie** zmarł Mieczysław Doboszyński, autor artykułów „Siły ekonomiczne kraju zachodniego“, drukowanych w *Kraju* Petersb. Urodzony w powiecie dziśnieńskim gub. wileńskiej, Doboszyński kształcił się początkowo w gimnazjum wileńskiem, a następnie przeszedł na wydział prawny petersburgskiego uniwersytetu, który miał właśnie w r. b. ukończyć. Wspólnie z kilku kolegami z Litwy, Doboszyński pracował nad zbadaniem stosunków ekonomicznych rodzinnego kraju. Myśl ta była ulu-

bionym jego przemiotem. Oprócz tego pisał on artykuły w bieżących kwestjach społecznych, ekonomicznych i korespondencje, pod inicjałami własnemi i pod pseudonymem Feliksa Starogrodzkiego. Śmierć przecięła to wiele zapowiadające i dziś już pożyteczne życie. Pokój jego popiołom.

Pod tutułem „Do naśladowania“ *Kurjer Poranny* opowiada fakt następujący z Warszawy: Urzędnicy jednego z biur tutejszych, ofiarowali swemu szefowi, z okazji imienin, serwis porcelanowy, za który zapłacili rs. 150. Solenizant stanowczo odmówił przyjęcia prezentu, prosząc ofiarodawców, aby z pewną stratą odebrali pieniądze i przeznaczyli je na rzecz biednej wdowy, pozostałej po ich niedawno zmarłym koledze. W dalszym ciągu pan szef oświadczył, że na ten cel składa rs. 100, to jest kwotę, za jaką miał ugościć składających mu życzenia. Właściciel sklepu, dowiedziawszy się dla czego porcelana zostaje mu zwróconą, oddał pieniądze bez żadnej pretensji. Tym sposobem biedna rodzina zyskała niemałą pomoc, otrzymawszy rs. 300, gdyż nowe składki zaokrągliły symkę.

Bodajby takich rozumnych solenizantów więcej się znalazło... Niechaj to posłuży także u nas, osobliwie na linji kolei lwowsko-Czerniowieckiej.

Ziomkowie nasi przy budowie kanału panamskiego. Od jednego z inżynierów zamieszkałych w Warszawie, mającego stosunki z rodakami, pracującymi na międzymorzu Panamskiem, otrzymuje *Gazeta Warszawska* następną o nich wiadomość, prostującą rozliczne niedokładne i zatrważające pogłoski: „Do końca sezonu 1883 roku, począwszy od pierwszej ekspedycji, pracowało inżynierów Polaków siedmiu, wszyscy ludzie wysokiej inteligencji. Z tych dwóch padło ofiarą klimatu. Wymieniam tu ich szczegółowo: K. Bolesta, prowadził studja rzeki Chagresu w St.-Pablo i wygotował plan zmiany łożyska rzeki. Jaroszyński, szef sekcji w Buena-Viście, prowadził studja. Generał Wł. Krzyżanowski jest konsulem oraz agentem kanału ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. A. Muśnicki, mechanik sekcji Colon, oraz prowadzący studja sondarskie w tejże sekcji. Natanson, budowniczy sekcji Panama, budowniczy wspaniałego szpitala w Panamie. Śp. dr. Ramlof, lekarz kompanji, padł ofiarą klimatu, pogrzebiony w Panamie. Śp. Wolski, budowniczy sekcji Colon, ofiara żółtej febry, spoczywa w Monkey-Hillu. Wspomnieć tu również wypada sławnego inżyniera śp. Moutel'a, szefa sekcji Colon, francuza, który lat wiele przepędził w kraju naszym, władał znakomicie językiem polskim i zostawił tu wiele przyjaciół, których zasmucę wiadomością, że również padł ofiarą żółtej febry. Przesyłając tę tymczasową wzmiankę, postaram się w krótce nadesłać dokładniejsze wiadomości o rodakach i zasługach, jakie położyli około wielkiego dzieła przekopania międzymorza Panamskiego. Jako rzecz charakterystyczną dodaję, że jest to jedyne może wielkie przedsiębiorstwo po za granicami Francji, w którem nie ma ani jednego Niemca.

Meiningery, którzy zachwycają obecnie swoją grą publiczność berlińską, mają, jak wiadomo najlepiej wyrobionych statystów. Otóż jeżeli autor którego dramatu, zaznacza w jakiejś scenie „szemranie ludu za sceną“ używają do tego następującego sposobu: każdy ze statystów dostaje jakąś książkę szkolną, z której głośno, ale monotonnie, odczytuje pewne ustępy, jeden n. p. czyta katechizm, drugi a — b — c itd., trzeci recytuje z mineralogji stopnie twardości, czwarty na elementarzu zgłoskuje itp. Całość przedstawia jaknajdokładniej szemranie wzburzonych tłumów.

Żałobne nabożeństwo odbędzie się dnia 5 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Bernardynów za spokój duszy ś. p. Erazma Kwaskowskiego, majora byłych wojsk polskich, za staraniem urzędników Tow. wzajem. ubezpieczeń.

Raport policyjny. Skradziono Mateuszowi E. z otwartego pokoju p. l. 6 ulica Czackiego surdut krótki popielaty i palto bronzowe wartości 15 złr., Ignacemu Bryś pięć kartek zastawniczych a to do l. 77.552 na chustkę za 1.50, drugą na poduszkę w Zakł. zast. i kred. za 1.50, a trzy kartki banku ruskiego, na poduszkę 1 złr., dwa srebrne pierścionki za 50 ct. i na surdut za 50 ct. zastawiony. — P. Pawłowi Jareniczowi woźnemu p. l. 4 ul. Trybunalska, palto watowane, granatowo-zielonkowate, z czarnemi kościanemi guzikami, marynarkę sukienną migdałowego koloru, taką kamizelkę, pstre spodnie z czarnym paspolem i parasol czarny półjedwabny z rączką ze słoniowej kości wartości 40 złr. — P. Piotrowi Vetter, ułanowi, srebrny kryty remontoir ze srebrną kapslą, koperty grawirowane w kwiaty, z sr. łańcuszkiem w długie splatane ogniwa i z kółkiem do zapinania wartości 22 zł. — P. Władysławowi K. dwa kanarki, harcery, ciemno-żółte z czarnemi plamami, z zamkniętego mieszkania w gmachu teatralnym l. 86, III. piętro.

Znaleziono arkusz płatniczy wdowy po woźnym sądowym p. Marji Kampfner. – Złotą broszkę z granatków, formy dwóch listków dębowych, z wisiorkiem żołędzi.

Zakwestjonowano duże skórki sarnie surowe, u przytrzymanych na ul. Jabłonowskich trzech złodziei.

Zgubiła pani J. B. w rynku pulares mały z kwotę 3 złr.

Wyścigi w Tarnopolu. Do 1go września b. r. mianowano następujące konie:

Niedziela 28 września b. r. Bieg I. Nagroda dam. 1) Wny Kazimierz Tuczyński mianuje Wgo Alfreda Garapicha, klacz gn. pełnl. „Surema“ po Reutmeister od Emiljany. 2) Wgo Kaliksta Ochockiego, kl. gn. 4-letnia „Moonlight“ po Marschall od Pamiątki. 3) Br. Adama Heydla, kl. kasztanowata 3-letnia „Callad“ po Reginald od Dywidendy. 4) Hr. Józefa Baworowskiego, klacz gn. płnl. „Trymi“ po Manfred-Hohenau od Talfurdki. (pół krwi).

Bieg II. Nagroda miasta Tarnopola 400 franków w złocie. 1) Wgo Józefa Krzysztofowicza, og. skaro-gniady 3-letni „Hetman“ po Coriolan od Ironji (pół krwi). 2) Wgo Kaliksta Ochockiego, kl. gn. 4-letnia „Moonlight“ po Marschall od Pamiątki. 3) Tegoż samego ogier gn. 3-letni „Zbrucz“ po Massinissie od Dewotki (pół krwi). 4) Br. Adama Haydla, kl. gn. 5-letnia „Fornarina“ po Marschall od Protection. 5) Tegoż samego kl. kaszt. 3-letnia „Callad“. 6) Por. Wł. Kownackiego, klacz skrgn. 6-letnia „Matamorfoza“ po Meteor od Traviaty.

Bieg III. (Mérey Steeple-Chasse). Nagroda 50 dukatów w złocie. Mianowanie na placu płaci 30 złr. wkładki. Dotychczas mianowali: 1) Wny Kazimierz Tuczyński, Wgo Alfreda Garapicha wał. kaszt. pełnl. „Finio“ po Złotolitym od Czajki. 2) Wgo Alfreda Mysłowskiego, og. kasztanow. 4-letni „Kalandor“ II. po Kalandor od Dahlia.

Poniedziałek 29 września b. r. Bieg I. (Trial-Stakes). Nagroda Towarzystwa chowu koni 500 złr. 1) Wgo Józefa Krzysztofowicza og. skgn. 3-letni „Hetman“. 2) Wny Kazimierz Tuczyński mianuje Wgo Alfreda Garapicha, og. kaszt 2-letni „Debutant“ po Corsar od Fortuny. 3) Wgo Alfreda Mysłowskiego, og. kaszt. 2-letni „Waligóra“ po Koral od Protection. 4) Wgo Kaliksta Ochockiego, kl. skgn. 3-letnia „Czupiradło“ po Gamecock od Fly. 5) Br. Adama Heydla klacz kaszt. 3-letnia „Callad“. 6) Tegoż samego kl. szpakowata 2-letnia „Polska Grymaśnica“ po Boomerang od Czarnobrewy (pół krwi).

Bieg II. — (Beaten Handicap). Mianować na placu.

Bieg III. (Hurdle-race). Bieg z płotami. Nagroda honorowa hr. D. Mołodeckiej z dodatkiem nagrody subskrypcyjnej 500 franków w złocie. Dotychczas mianowali: 1) Wny Kazimierz Tuczyński mianuje Wgo Alfreda Garapicha, wał. kaszt. płnl. „Finio“ po Złotolitym od Czajki. 2) Wgo Alfreda Mysłowskiego, og. kaszt. 4-letni „Kalandor II“. 3) Wgo Kaliksta Ochockiego, klacz skgn. pełnoletnia „Preciosa“.

Z izby sądowej.

Sprzeniewierzenie. (Dok.). Z powodu, że zaniechano przesłuchania stron poszkodowanych, rozprawa ukończyła się już trzeciego dnia, mimo że przeznaczono ją na dni 8.

Trybunał postawił przysięgłym 4 pytania główne, a to 2 co do Cięglewicza, a 2 co do Iwanickiego. Pierwsze pytanie zastosowane do obydwóch odnosi się do zbrodni sprzeniewierzenia w urzędzie (§ 181) t. j. do owych wypadków defraudacji, gdzie podsądni przywłaszczyli sobie kwoty zapłacone przez lokatorów. W tych bowiem wypadkach podsądni działali w urzędzie. Drugie pytanie odnosi się do kwot zainkasowanych od właścicieli domów, do czego podsądni nie byli wcale uprawnieni, jest to więc zbrodnia zwykłego sprzeniewierzenia (§. 183).

Zastępca prokuratorji p. Zminkowski w przemówieniu swojem ograniczył się na wykazaniu dostarczonych przez magistrat dowodów defraudacji i na przyznaniu się podsądnych. Na to 10-minutowe przemówienie odpowiedział dr. Sokal jako obrońca Cięglewicza w całogodzinnej mowie. Dr. Sokal usiłował głównie oprzeć obronę swoją na tem, że gmina jako taka nie poniosła żadnej szkody, że więc nie ma istoty czynu sprzeniewierzenia w urzędzie, albowiem podsądni na szkodę osób prywatnych sprzeniewierzyli kwoty przez te osoby im powierzone.

Obrońca Iwanickiego dr. Kratter mimo, że zaczął od stworzenia świata, mówił bardzo krótko. Żądał on uwolnienia podsądnych, gdyż ulegli pokusie, której uległ już pierwszy człowiek w raju. Dalej opowiedział p. obrońca o wytrwałości św. Antoniego wobec pokusy, o upadku św. Piotra i wyraził żal, że w raju nie istniał jeszcze sąd przysięgłych, bo ten byłby z pewnością Adama uwolnił, a zasądził tylko Ewę, co według brzmienia francuskiej ustawy, stanowiłoby powód do rozwodu. Wspomniawszy jeszcze o katastrofie na Ischji i innych strasznych rzeczach, zakończył dr. Kratter prośbą o zupełne uwolnienie Iwanickiego.

Prokurator w treściwej replice zwrócił się przeciw prawniczym wywodom dra Sokala, a następnie odpowiadając dr. Kratterowi, oświadczył, że nie żąda takiej surowości wobec podsądnych, z jaką ukarany został Adam, lecz wnosił tylko karę zwykłego więzienia.

Następnie przemówił jeszcze Cięglewicz, opisując przysięgłym rozpaczliwe położenie egzekutora, który z 40 złr. utrzymać ma rodzinę.

W końcu replikowali jeszcze obydwaj obrońcy, na czem odroczono rozprawę do popołudnia.

Przysięgli uznali winnym Cięglewicza. Codo Iwanickiego nie dali jasnej odpowiedzi. Trybunał tedy udał się na ustęp. Do chwili oddania dziennika pod prasę – nie ma rezultatu.

Teatr, literatura i sztuka.

Sara Bernhardt, jak donoszą z Paryża, nie zdecydowała się na podróż zaatlantycką, lecz pozostaje przez zimę w teatrze Porte St. Martin. Dyrekcję tego teatru objął po Mayerze pan Duquemel, którego Sardou usilnie popiera. Kapitał zakładowy składa się z pół miljona franków, w udziałach po 5000, które zaraz pierwszego dnia rozebrane zostały.

W Monachium odbędzie się w listopadzie osobne przedstawienie „Parsifala“ dla króla bawarskiego. Rolę tytułową śpiewać będzie po raz pierwszy Vogl, Kundry jego żona.

W Brukseli otwartą została wystawa międzynarodowa obrazów i rzeźb, licząca przeszło 1000 dzieł sztuki pomiędzy temi zaś wiele prac zagranicznych artystów. Minister sztuk pięknych i rolnictwa p. Bernaert kazał rzeźbiarzom, nadsełającym nagie statuy, pamiętać o listku figowym (!) a obrazy przedstawiające nagie postacie ustawić w ciemnych kątach sali, mimo to, że komitet wielu takim obrazom przeznaczył miejsca honorowe.

Dr. Rutowski, koncypista Wydziału krajowego w biurze statystycznem, wydał dzieło p. t. „W sprawie przemysłu krajowego“. Jestto nader sumienne studjum, mające zadanie torować drogi przedsiębiorstwom przemysłowym u nas.

Kronika sejmowa.

Do protokołu sejmowego wpłynął cały stos petycyj o uregulowanie targów i jarmarków, o co upominał się w jesieni zeszłego roku poseł Męciński w swoim znanym i znakomicie umotywowanym wniosku. Mowa posła Męcińskiego pełna dat wielce pouczających, sprawiła w swoim czasie takie wrażenie, że gdyby sejm był natychmiast przystąpił do głosowania, pewnie znaczna większość byłaby powstała za wnioskiem, aby wezwano rząd do ukrócenia tej dowolności jarmarczno-targowej, która nietylko zabiera tyle drogiego czasu ludności okolic, lecz nadto staje się źródłem demoralizacji. Od tego czasu zapomniano może o szczegółach mowy p. Męcińskiego, a ci, którym zależy na utrzymaniu jarmarków i targów w całej dotychczasowej okazałości i hałaśliwości wystąpili ze stosem petycyj, których osnowa identyczna zakrawa na traktat ekonomiczny. Zasada kryminalna *is fecit cui prodest* ma zastosowanie także i w tej wcale niekryminalnej, chociaż i wcale nieświetnej sprawie. We wszystkich tych petycjach małomiejska ekonomja rozwija swoje poglądy na produkcję wiejską i potrzebę jaknajczęstszych jarmarków i targów dla spieniężenia

owców tej produkcji. Ze stanowiska małomiejskiego niezawodnie petycje te są uzasadnione, bo wiele małych miasteczek ze swojemi kramikami i szyneczkami ucierpiałyby ogromnie na tem, gdyby liczba targów została zredukowana, lub co gorsza jeszcze, gdyby wszystkie targi o jednej porze odbywać się miały. Ale tu chodzi o lud wiejski, którego dobro wyżej stoi, aniżeli interes jednego i drugiego miasteczka. Dla czego petenci nie mówią wprost o interesie miasteczek, lecz tylko o ludzie wiejskim i to w takim tonie, jak gdyby dla niego jaką ofiarę ponieść chcieli? Gdyby reforma targów i jarmarków zagrażała dobru włościan, pewnie ujęliby się byli za nimi inni petenci i sami posłowie wiejscy. Można się spierać o to, czy właśnie wniosek p. Męcińskiego, zamierzający przenieść wszystkie targi na jeden dzień, jest najtrafniejszy, ale że obecny system jarmarkowania i targowania przez cały rok jest zgubny dla ludności włościańskiej, o to nie ma już żadnego sporu.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia oprócz rozprawy nad ustawą konkurencyjną jest drugie czytanie wniosku p. Chrzanowskiego, który zr. zażądał co następuje:

„Wzywa się ck. rząd, ażeby polecił Dyrekcji skarbowej i urzędom podatkowym, izby przy poborze podatków i dodatków wykonywały obowiązujące uchwały finansowe i wszelką kwotę wnoszoną przez podatkującego rozrachowywały na poczet podatku, dodatku krajowego i dodatku indemnizacyjnego w stosunku oznaczonym przez obowiązujące uchwały finansowe, to jest, z złożonej przez podatkującego kwoty, pobierając jeden złoty na poczet podatku państwowego, równocześnie z tejże kwoty pobierały oznaczoną ustawami finansowemi ilość centów na poczet dodatku krajowego i dodatku indemnizacyjnego“.

Komisja budżetowa mając sobie ten wniosek przekazany, porównała przedłożenie Wydziału kraj. o pokryciu niedoboru z r. 1882, z przedłożonem przez rząd zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za tenże sam rok 1882, sprawdzonem i przyjętem do wiadomości przez Sejm, to jest porównywała dane, które spowodowały wnioskodawcę do projektowania powyższej rezolucji, i doszła do następujących wyników:

W przedłożeniu Wydziału krajowego o pokryciu niedoboru z 1882 r. udowodniono, że powodem niedoboru w roku wspomnianym było to, iż dodatek krajowy przyniósł rzeczywiście w 1882 roku dochód znacznie mniejszy, bo mniejszy o 207.988 zł. niż preliminowano na tenże rok, i wykazano, że jeden cent dodatku krajowego przyniósł w 1882 r. tak na poczet bieżącej jak i zaległej należytości tylko 95.546 zł. W sprawozdaniu komisji budżetowej, przyjętem przez Sejm do wiadomości o przedłożonem przez rząd zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za tenże rok 1882 wykazano, że po potrąceniu już od ogólnej sumy dochodów z dodatku indemnizacyjnego w 1882 r., kwoty 156.013 zł., zwróconej przez fundusz indemnizacyjny wschodnio-galicyjski funduszowi indemnizacyjnemu zachodnio-galicyjskiemu i krakowskiemu, jeden cent dodatku indemnizacyjnego, z którego dochód preliminowano na 103.248 zł., przyniósł rzeczywiście dochodu na poczet bieżącej i zaległej należytości 105.049 zł., chociaż z bieżącej należytości zaległo w 1882 r. więcej niż ściągnięto w 1882 r. zaległej należytości z lat dawniejszych. Różnica między dochodem rzeczywistym z jednego centa dodatku indemnizacyjnego a dodatku krajowego wynosi 9503 zł.; zatem 27 centów dodatku krajowego do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich państwowych przyniosło w 1882 r. mniej dochodu o 256.661 zł. niż w tymże roku 28 centów dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich państwowych.

Część tej wielkiej różnicy między dochodem z 27 centów dodatku krajowego a dochodem z 27 centów dodatku indemnizacyjnego jest uzasadniona różnicą w podstawach, według których pobiera się obadwa te dodatki. Albowiem dodatek indemnizacyjny pobierany jest także od rozpisanego podatku domowo-czynszowego z domów uwolnionych od opłaty tego podatku; zaś na mocy uchwały sejmowej z 28 września 1868 r. dodatek krajowy nie pobiera się od podatku domowo-czynszowego przypadającego na domy, które ustawa państwowa uwolniła od opłaty tego podatku. Ponieważ zaś ten podatek domowo-czynszowy rozpisany na nowe domy a nie pobierany, wynosi około 400.000 zł., przeto dodatek indemnizacyjny po 30 centów od jednego złotego całej należytości tego rozpisanego a nie pobieranego podatku domowo-czynszowego wynosi około 130.000 zł. Ta więc szersza podstawa w pobieraniu dodatku indemnizacyjnego, uzasadnia zwyżkę o 119.000 zł. w dochodzie z 27 centów dodatku indemnizacyjnego nad dochodem z 27 centów dodatku krajowego. Z pozostałej różnicy 137.000 zł., można jeszcze jej cząstkę tylko uzasadnić różnemi okolicznościami, jakoto ściąganiem w odmiennym stosunku zaległości dodatku indemnizacyjnego niż dodatku krajowego. Komisja budżetowa sądzi więc wraz z wnioskodawcą, że powodem pozostałej bez uzasadnienia reszty tej różnicy między dochodem z dodatku indemnizacyjnego a dochodem z dodatku krajowego. jest zapewne ten, że urzędy podatkowe kwotę płaconą przez podatkującego nie rozdzielają równocześnie na poczet podatku, dodatku indemnizacyjnego i dodatku krajowego według wymiaru oznaczonego finansowemi uchwałami sejmowemi, ale najprzód pobierają z niej podatek państwowy, następnie dodatek indemnizacyjny, a resztę kwoty złożonej przez podatkującego, niekiedy resztę niedostateczną, pobierają na dodatek krajowy. Takie postępowanie bywa powodem niedoboru w dochodach kraju z dodatku krajowego.

Komisja budżetowa w wyniku tego przedstawienia rzeczy, wnosi przyjęcie przez Wysoki Sejm proponowanej przez posła Chrzanowskiego rezolucji, ale w następującej osnowie:

„Wzywa się ck. Rząd, aby polecił Dyrekcji skarbowej i urzędom podatkowym, iżby przy poborze podatków państwowych i dodatków krajowych, wszelką kwotę wnoszoną przez podatkującego rozrachowywały równocześnie na poczet podatku, dodatku krajowego i dodatku indemnizacyjnego w stosunku oznaczonym przez obowiązujące uchwały finansowe“.

O wniosku p. Merunowicza względem zaprowadzenia kary osiedlenia w rolniczych karno-poprawczych koloniach wnosi komisja prawnicza: Zważywszy: że z ogólnej liczby zbrodniarzy przez galicyjskie Sądy ukaranych około 70 prc. pochodzi zwykle ze stanu rolniczego; że z tej ogólnej liczby około 88 prc. ani czytać ani pisać nie umie, żadnego więc wykształcenia nie posiada; że na ogólną liczbę w jednym roku ukaranych około 50 prc. znajduje się rewertentów tj. poprzednio już ukaranych; że koszta wykonania kar coraz się zwiększają, a przez przeprowadzenie systemu celkowego, częściowo (w Gracu) już zaprowadzonego i dalej przeprowadzić się mającego jeszcze zwiększyć się muszą; że więc się okazuje, że dotychczasowy system kar wcale nie wpływa na poprawę zbrodniarzy; że więc ze względu tak na bezpośrednie jak i pośrednie straty ekonomiczne państwa przyszły system kar tak poprawę zkrodniarzy jak i ich oświecenie powinien mieć na oku; że wreszcie system poprawczy powinien być zastosowany do charakteru i zajęć ludności najczęściej karze podpadającej; takim zaś systemem okazuje się wedle dotychczasowych doświadczeń system zastosowany w Irlandji, Francji i Polsce rolniczych poprawczokarnych kolonji — przeto Komisja prawnicza wnosi: Wzywa się ck. Rząd:

I. Ażeby w odpowiedniej drodze wpłynął na to, iżby w nowym kodeksie karnym, obok innych postanowień co do kary więzienia, umieszczone zostały także odpowiednie przepisy, któreby przewidziały i stosownie unormowały kary za pomocą osiedlenia w rolniczych koloniach karno-poprawczych zbrodniarzy ze stanu rolniczego, po raz pierwszy przed Trybunałem karnym stających;

II. ażeby ck. Rząd raczył jak najspiesznej przedsięwziąć odpowiedne kroki w tym kierunku, ażeby w kraju naszym urządzoną została podobna kolonia rolnicza karno-poprawcza, na razie przynajmniej dla przestępców nieletnich.

Sprawozdawcą jest p. Żarski.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Przemyślany 3 września. Dziś ukonstytuowała się tutejsza Rada powiatowa. Prezesem wybrany pan Hilary Treter, wiceprezesem Szypajło, do wydziału: pp. Kalita, Sławiński, Hauser, Zaleski i Kuśnierz.

(J) **Wiedeń**, 3 września. Królowa serbska z synem zaniechała rodróży swej do Wiesbadenu, dokąd miała się udać dziś popołudniu. Wyjadą oni pojutrze do Gleichenburgu.

Wiedeń, 3 września. *N. W. Tagblatt* donosi z Warszawy: Na manewrach wojsk pod Warszawą będą obecni nieksórzy książęta obcy. Słychać, że car z carową po manewrach będą rewizytować cesarza austrjackiego w Wiedniu. (Jeszcze nie jest rzeczą pewną, czy cesarz austrjacki będzie ich wizytował. Red.).

Linz, 3 września. Przy dzisiejszych wyborach sejmowych z większej posiadłości, partja centralistyczna podała protest przeciwko dopuszczeniu posiadłości plebańskich do listy wyborczej, i opuściła salę wyborów. Następnie klerykały wybrali swoich 10 kandydatów.

Wiadomości polityczne.

Lwów, 3. września. Wiedeński *Tagblatt* zamieszcza następujący telegram z Warszawy: „W nocy 30. sierpnia b. r. usiłowali tutejsi rewolucjoniści uwolnić z warszawskiej cytadeli zamkniętych tamże Bardowskiego, Nowaka, Janowicza i innych. W tym celu wysadzili bramę konstantynowską i weszli niespostrzeżenie na korytarz cytadeli, gdzie ich jednak warty spostrzegły. Zrobił się hałas, a sprawcy zamachu uciekli. Na dziedzińcu więziennym znaleziono mnóstwo ukrytych żelaznych drągów, pilników, sznurów i worków. Gdy następnie rewidowano każnie, znaleziono prawie wszystkich rewolucjonistów ubranych i czuwających. Wskutek tego zakazano przechodzić przez bramę konstatynowską i postawiono przy niej silne straże.“

Zdaje nam się, że polujący na sensacyjne wiadomości *Tagblatt* znowu puścił wodze fantazji, gdyż żaden inny dziennik nic o tym zamachu nie wie i zamach taki bardzo jest nieprawdopodobny.

Warszawa, 3. września. Jak słychać, należy się spodziewać przybycia cara jutro lub w piątek.

Wiedeń 3 września. W kołach kompetentnych zapewniają, że Austrja i Niemcy wkrótce rozpoczną rokowania z mocarstwami w celu zwołania konferencji załatwić mającej sprawę egipską. Zgoda Francji, Rosji i Włoch jest pewną, a konferencja ma się zebrać niedługo. Jak się Anglja zachowa dotąd niewiadomo. Konferencja ma obradować także nad międzynarodowemi środkami przeciw anarchistom.

Według *Pol. Corr.* powstały w Zeitun (gubernja Aleppo) niepokoje. Koła polityczne przywiązują do faktu tego wielkie znaczenie, ponieważ Zeitun jest rodzajem fortecy w Armenji, podobnie jak Czarnogóra i jest bardzo ważnym politycznym i strategicznym punktem.

Według *Tagblattu*, upaństwowienie kolei Czerniowieckiej jest rzeczą skończoną. Rokowania względem zupełnego rozdzielenia jej linij austrjackich a rumuńskich już się rozpoczęły.

Miejsce zjazdu cesarzy trzymane jest w największej tajemnicy; wymieniają także Krzeszowice i Częstochowę.

Wczoraj popołudniu przybyli tu królestwo serbscy z następcą tronu.

Budapeszt 3 września. Z powodu pogłosek o zamierzonym zamachu na króla serbskiego w czasie przejazdu jego przez Węgry, oświadcza *Ungarische Post* na mocy upoważnienia, że policyjne śledztwo wykazało na miejscu wykolejenia pod Kelenföld prosty wypadek kolejowy, spowodowany rozszerzeniem się toru kolejowego w skutek przegnicia belków poprzecznych.

Berlin 3 września. Ks. Bismark ma tu przybyć w tych dniach celem przedstawienia cesarzowi bieżącej sytuacji politycznej.

Wczoraj odbył casarz konno paradę korpusu gwardyjskiego; cesarzowa towarzyszyła mu w powozie.

Paryż 3 września. Mówią tu powszechnie o wielkiej roli jaką ma odegrać w wojnie franko-chińskiej Japonja. Francja żądać będzie po zastanowieniu kroków nieprzyjacielskich 200 miljonów fr. odszkodowania.

Barrere wyjechał do Egiptu celem przeprowadzenia wypłaty odszkodowania dla tych, co ponieśli straty w bombardowaniu.

Paris Journal zaprzecza pogłosce o rezygnacji Campenona (ministra wojny), i powiada, że wszystko jest przygotowane, aby w razie potrzeby wysłać można do Chin 6.000 wojska linjowego i 2.500 piechoty morskiej. Dowódzca Tonkinu będzie zamianowany przez gabinet po powrocie Ferryego.

Londyn 3 września. Według *Timesa* Chińczycy blokują Limpoo. W miejscowości tej strzelano do admirała Dowella, który zdołał zemknąć dopiero w ubiorze chińskim.

Kedywe wrócił z końcem 2 bm. do Kairu. Z Beyrutu donoszą, że rekruci zwerbowani w Syrji dla armji egipskiej powstrzymani zostali na rozkaz władz tureckich.

Neapol, 3. września. Cholera sroży się tutaj coraz bardziej i czyni zastraszające postępy.

Stambuł, 3. września. Na pokładzie okrętu tureckiego, wiozącego skazańców do Tripolisu, wybuchł w pobliżu Malty rokosz. Skazańcy stoczyli formalną walkę z eskortującymi ich żołnierzami, przyczem wielu padło lub odniosło rany. Ostatecznie skazańcy zostali pokonani. Gubernator Malty zażądał wydania rokoszan, lecz żądaniu temu odmówił komendant okrętu, powołując się na to, że bunt miał miejsce na okręcie tureckim.

Petersburg 30 sierpnia. Gazety nadeszłe z Niższego Nowgorodu obwieszczają następujący charakterystyczny i nader taktowny rozkaz tamecznego gubernatora (Baranowa) treści następującej: „W jednym z hotelów w restauracji, podczas obecnego jarmarku, dwie osoby, mianowicie pewien obywatel tutejszy i urzędnik kancelaryjny, niezadowoleni z jednego z moich ostatnich rozporządzeń, ganili mnie jawnie i głośno. Urzędnik policyjny, będący świadkiem tego, sporządził odpowiedni protokół i obudwu panów przyaresztował. Poleciwszy wypuścić ich z aresztu i protokół zniszczyć, korzystam ze sposobności i proszę pp. urzędników policyjnych, aby w przyszłości, jeżeli gdziekolwiek i ktokolwiek ganić będzie moją działalność, o ile nie będzie to połączone z zakłóceniem porządku publicznego lub naruszeniem prawideł obowiązkowych przezemnie wydanych, nie zwracali żadnej uwagi na osoby niezadowolone ze mnie i nie sporządzali protokołów, aby to nie odrywało ich od bezpośrednich, a nader licznych zajęć służbowych“. Wzór człowieka gubernatora.

Gospodarstwo przemysł i handel

W Łańoucie powstaje ważna spółka wodna, której celem będzie uregulowanie Wisłoka od Rzeszowa, aż do ujścia Sanu. Na czele spółki staje Alfred hr. Potocki. W tych dniach starszy inżynier namiestnictwa p. Stahl wyjeżdża do Łańcuta celem zbadania projektu i ułożenia kosztorysu. Po dokonaniu tej czynności p. Stahl z polecenia namiestnictwa uda się w Kołomyjskie nad Czeremosz, którego regulacja wspólnym kosztem państwa i kraju jest zamierzona.

Z Banku rustykalnego dowiadujemy się, że podróż do Czerniowiec likwidatorów dr. Marchwickiego, dr. Zgórskiego, oraz kuratora dr. Krattera odnosiła się jedynie do uzyskania poparcia dla likwidacji ze strony komitetu pomocniczego, który zawiązał się na Bukowinie pod patronatem JE. ks. metropolity Andriejewicza Morarin i w którego skład weszło siedmiu wybitnych członków sejmu. Likwidatorowie wrócili z tem przeświadczeniem, że działalność komitetu wyda jak najlepsze skutki o odstąpieniu jednakże całego interesu i przelaniu go na rzecz kraju mowy zupełnie nie było — przeciwnie zgodzono się na system stopniowej powolnej likwidacji pojedynczych dłużników.

Losy austrjaockiego Krzyża ozerwonego. Przy ciągnieniu dnia 1 b. m. padła główna wygrana 100.000 złr. na ser. 7061 nr. 8; 1000 złr. na ser. 6167 nr. 42; po 500 złr. wygrały: ser. 1186 nr. 46, ser. 2125 nr. 8, ser. 3332 nr. 30, ser. 9191 nr. 25 i ser. 9731 nr. 25.

Urodzaje we Francji. Zbiór tegoroczny według statystyki rządowej tak się przedstawia: zbiór pszenicy okazał się bardzo dobry w czterech departamentach i w Konstantynie, dobry w 53 i w Oranie, dość dobry w 21 i w Algierze, średni w czterech departamentach, a zły w pięciu. Żyto: zbiór bardzo dobry w trzech departamentach, dobry w 35 dość dobry w 18, średni w 17, zły w 3. Owies: zbiór bardzo dobry w pięciu departamentach, dobry w 34, w Algierze i Oranie, dość dobry w 26 i w Konstantynie, średni w 14, zły w 4. Inne zboża, jako nie stanowiące z naszego kraju wywozowego produktu, pomijamy. Przytoczona wyżej tabelka stwierdza wyraźnie, że rok ten pod względem rolnym należy we Francji do bardzo pomyślnych, zwłaszcza, że nadzieje odnośnie co do wina są także jak najlepsze.

Kraków, 2go września. Na dzisiejszym targu płacono: za pszenicę żółtą w wadze 100 kilogramów od 7·75 do 8·50 złr.; czerwoną od 7.90 do 8·90 złr.; białą od 8·— do 9·— złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·50 złr.; poślednie od 7·— do 7·25 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·50 złr.; pośledni od 6·75 do 7·— złr.; owies od 6.— do 6·25 złr.; groch od —·— do —·— złr.; fasolę od 9·— do 11·50 złr.; kukurudzę od —·— do —·— złr.; proso od 7·50 do 8·— złr. jagły od 12·— do 14·— złr.; tatarkę od 8·50 do 9·25 złr.; rzepak od 11·50 do 12·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.; wykę od —·— do —·— złr.

Lwów, z Izby handlowej, 3. września 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	267 —	270 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	189 50	192 75
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	285 —	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	98 75	99 75
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 25	93 75
„ „ „ 5 „ „ okresowe	98 75	99 75
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 40	87 60
Banku kraj. $4\frac{1}{2}\%$ w. a. los. w 51 l. .	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ w. a.	97 25	98 25
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	99 25	100 25
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	101 —	102 —
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 80	91 80
Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleondor	9 62	9 72
Półimperjał	9 90	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21 $\frac{3}{4}$	1 23$\frac{3}{4}$
100 marek niemieckich . . .	59 25	60 —

Wiedeń dnia 3. września 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	57 30	57 70
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	295 —	295 25
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	104 75	104 25
Unionbank za 100 zł.	93 —	93 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	267 70	267 75
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	150 20	147 —
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	177 75	177 75
Akcje kolei państwowej	302 20	302 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	190 50	190 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	165 50	165 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	125 20	125 —
Obligacje węg. w złocie	101 50	101 75
Akcje kolei węg. zachodniej	100 50	101 —
Cisarskie losy	115 80	115 80
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	21 20	21 —
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 62	91 60
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	103 —	103 30
Rosyjski rubel papierowy	1 23 $\frac{1}{4}$	1 23$\frac{1}{4}$
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	114 25	114 80
Usposobienie: silne.		
Wiedeń d. 3. września 1884. (godz. 5 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	296 80	300 50
Akcje kolei Karola Ludwika	270 00	267 —
Renta papierowa	00 00	80 00
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	103 80	102 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 66$\frac{1}{2}$	9 65 —
Usposobienie: mdłe		
Berlin, d. 3. września 1884. (godz. 5 m. 30 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	206 15	206 70
Akcje austr. kredytowe	499 —	521 50
Akcje kolei Karola Ludwika. . . .	247 50	248 50
Austrjackie banknoty	167 85	167 75

Telegramy targowe z dn. 3. września

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 8·——9·25 złr. żyto — — złr. Okowita 37.75 — 38.00 złr. **Peszt:** Pszenica za 100 kilo 7·88—9·00 zł., rzepak 11 75 zł. **Berlin** pszenica 145·25 m., żyto — m., okowita 49·10 m., olej rzepakowy 51·30 zł. **Paryż:** Mąka za 159 kilo 43·30 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 2 września: 13·75 do 14·—. Brema 7·50 do 7.55 Hamburg: 7.70 na wrzesień 7·60·— na wrzesień-grudzień 7·85. Antwerpja: na wrzesień 19·—. New-York: 7·$\frac{5}{8}$. Filadelfja 7·$\frac{1}{4}$.

Przyjechali d. 2. września

Hotel ŻORZA: K. hr. Wodzicki z Olejowa, F. hr. Potulicki z Glinian, A. hr. Potulicki z Ołomuńca, A. hr. Cetner z Podkamienia. M. Solański z Rosji, A. Tyszkowski z Rybotycz, W. Kęplicz z Myszkowa, J. Polgar z Pesztu.

Hotel EUROPEJSKI: J. br. Kapri z Zabłotowa, S. Gniewosz z Trzciańca, S. Klucki z Kozy, W. Łukasiewicz z Zaleszczyk, W. Szuszkiewicz z Rosji, H. Hennel z Wiednia.

Hotel LANGA: W. Żuk-Skarzewski z Łyczany, F. Czarliński z Brąchnówki, T. Abgarowicz z Bartyszowa, A. Rehfeld z Berlina.

Hotel ANGIELSKI: Z. Stoiński z Słotwinowa, H. Łempicki z Przybyszówki, J. Małecki z Lackiego, F. Jastrzębski z Ustrzyk górnych, W. Zbyszewski z Rzeszowa.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś dnia 4 września 1884, po raz pierwszy **Wesele Olivetty** opera komiczna w 3 aktach. Słowa pp. Chivot i Duru. — Muzyka Edmunda Audran.

Od Administracji.

„Kurjera Lwowskiego“ nabywać można:

W Administracji ul. Akademicka l. 3.

W księgarni J. Leona Pordesa ul. Trybunalska.

W księgarni Zelmana Igla synów ul. Kopernika l. 6. po cenie 6 ct. za numer.

Administracja *Kurjera Lwowskiego* przyjmuje zamówienia na dziełko *Zdzisława Onyszkiewicza* p. t. Poezje z motywów ludowych. Dochód z rozprzedaży przeznaczył autor dla ofiar powodzi. Cena 1 złr.

Doświadczone sekreta!

smażenia

konfitur i soków

oraz robienia

konserw, kompotów,

i galaret owocowych

zebrane przez

Florentynę
i
WANDĘ

Cena 50 ct.

Po przesłaniu za przekazem kwoty 60 ct., uskutecznia się przesyłkę franco. — Adres: Drukalnia narodowa W. MANIECKIEGO ulica Kopernika l. 7.

SKŁAD FUTER

BŁAŻEJA SZARKIEWICZA

we Lwowie ulica Wałowa liczba 3, (773]

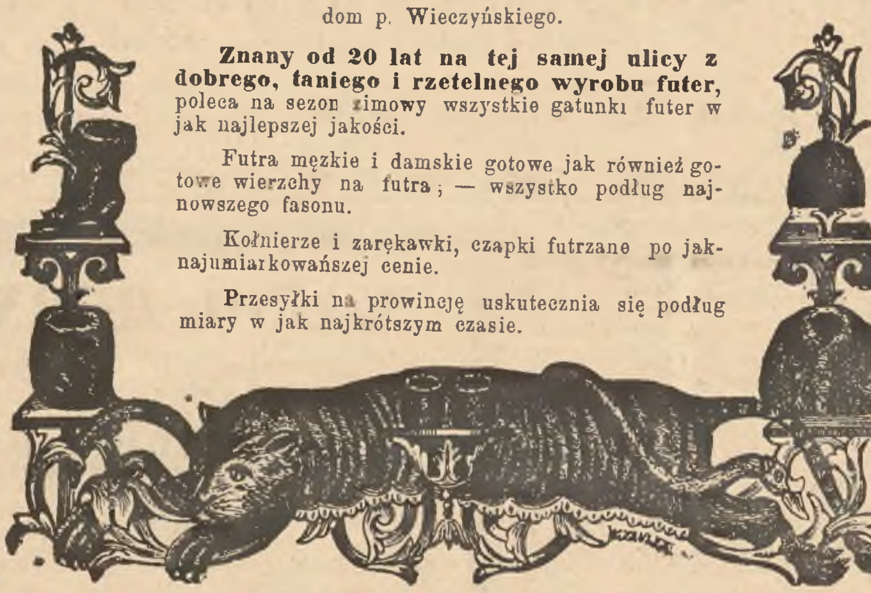
dom p. Wieczyńskiego.

Znany od 20 lat na tej samej ulicy z dobrego, taniego i rzetelnego wyrobu futer, poleca na sezon zimowy wszystkie gatunki futer w jak najlepszej jakości.

Futra męzkie i damskie gotowe jak również gotowe wierzchy na futra; — wszystko podług najnowszego fasonu.

Kołnierze i zarękawki, czapki futrzane po jaknajumiarkowańszej cenie.

Przesyłki na prowincję uskutecznia się podług miary w jak najkrótszym czasie.



Zakład pogrzebowy

Braci KURKOWSKICH

we Lwowie

przy ulicy Sobieskiego l. 10.

Urządzamy pogrzeby począwszy od najskromniejszych do najwspanialszych dla wszystkich stanów, a wykonując ze znaną sumiennością jak najobszerniejsze zlecenia, uchylamy wszelkie trudy pozostałej rodzinie. — Wszelkie przybory pogrzebowe są zawsze w jak największym wyborze na składzie.

GŁÓWNY SKŁAD

trumien kruszcowych

trumny drewniane dębowe, polityrowane, imitacje melalowych obite aksamitem i atłasem, materace, poduszki i kapy atłasowe, satynowe, organtynowe i t. d.

Skład wieńców grobowych

z suchych i robionych kwiatów w wielkim wyborze, również szarfy i wstęgi do wieńców jedwabne, atłasowe, morowe, z napisami lub bez tychże. Wieńce z żywych kwiatów wykonujemy bez różnicy pory roku jak najspieszniej. Urządzamy także kompletne pogrzeby na prowincji. Wszelkie zamówienia z prowincji bez różnicy czasu (we dnie czy w nocy) wykonujemy bezzwłocznie.

Z wys. poważaniem

Bracia Kurkowscy.

Ogłoszenia drobne mogą być tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 8.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena jednego ogłosz. do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Wpisy do szkółki froeblowskiej, szkoły 3. klasowej, tudzież szkoły tańców, Ludwiny Miączyńskiej przyjmują się tymczasowo ul. Snieżna l. 7. I. piętro. (947)

Dla rodziców. Rodzina obywatelska zamieszkała we Lwowie dla edukacji własnych córek pragnie przyjąć na mieszkanie dwie panienki uczęszczające do szkół lub prywatnych pensyj. Oprócz najtroskliwszej opieki i gruntownej pomocy w przedmiotach szkolnych może być udzielaną w domu nauka języków: francuskiego, niemieckiego i angielskiego, oraz gry na fortepianie. Warunki umiarkowane. Adres: K. F. ul. Ossolińskich l. 10 drzwi nr. 45. (899)

Panna Anna Konopacka pianistka, uczennica Liszta, po odnowionych w tym sezonie studjach u mistrza, otwiera kurs nauki gry na fortepianie. Zgłosić się należy między godziną 1szą a 4tą po południu pod adresem: ul. Ochronek l. 4, (naprzeciwko szkoły ewangelickiej). [972)

Poszukuje się lektorki dla osoby w podeszłym wieku, do czytania po polsku i po francusku Bliższa wiadomość ul. św. Mikołaja I. 3. I. piętro. (956)

A. BIENKOWSKI, znany nauczyciel muzyki a od lat 20 tu zamieszkały, obecnie mieszka w rynku pod l. 37. na II. piętrze i poleca się nadal względom szan. P. T. Publiczności. [966)

Amalja Bruckmanowa poleca swój skład komisowy rozpoczętych robót ręcznych i haftów przy ulicy Jagielońskiej l. 4. na I. piętrze. [963)

Panienki lub studenci znajdą umieszczenie z wiktem ulica św. Mikołaja liczba 4. 3 drzwi, także osobny pokój jest do wynajęcia. [934]

W celu rozszerzenia pewnego wydawnictwa, ktore przynosi obecnie 2000 złr. w. a. dochodu, poszukuje się spólnika z kapitałem do 3000 złr. w. a. Zgłoszenia pod adresą „Wydawnictwo" przyjmnje Adm. „Kurjera Lwow." (944)

Posady i zatrudnienia.

Urząd poeztowy w Tłustem potrzebuje zaraz rutynowanego ekspedytora. [989)

Farbiarnia W. Miedinga przy ul. Jagielońskiej l. 20. we Lwowie poszuku e ucznia [chłopca) na praktykę. (915]

Szukający zajęcia.

Panna, narodowości polskiej, uzdolniona w szyciu ręcznem i na maszynie, jakoteż w krawieczyźnie, z praktyką kilkunastoletnią, poszukuje umieszczenia. Na żądanie rekomendacje z większych domów. Adres: **W. A. W.** Przemyśl. (055)

Młody człowiek z fachowem wykształceniem technicznem, oraz biegły w rachunkowości i posiadający pismo kaligraficzne poszukuje popołudniowego zajęcia. Bliższą wiadomość udzieli z grzeczności Administracja „Kurjera lwowskiego" pod lit. L. N.

Ukończony technik życzy sobie udzielać lekcji uczniom szkół realnych pod przystępnymi warunkami. Na żądanie może udzielić początków gry na fortepianie. Bliższa wiadomość w Administr. „Kurjera lwowskiego" pod l. S.

Nauczyciel egzaminowany dla szkół ludowych z językiem wykładowym: polskim, niemieckim i ruskim życzy sobie przyjąć prywatn obowiązek nauczycielski w domu obywatelskim na prowincji. Zgłoszenia się pisemne pod adresą: A. Z. Lwów. poste reste. [932]

Kaucjonowana ekspedytorka i telegrafistka poszukuje umieszczenia. Adres: E. T. w Dorna Watra Bukowina. [954)

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia, do towarzystwa lub jako lektorka; również do zajęcia się domem lub całem gospodarstwem tak wiejskiem, jak i miejskim także zajecia się dziećmi. Bliższa wiad. ul. Kopernika l. A. B. C. [968)

Młody człowiek obeznany z rachunkowością i buchaletrją władający jezykiem polskiem i niemieckim tak w mowie jak w piśmie poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. Bliższa wiadomość listownie lub osobiście P. J. Ważny, ulica Czarneckiego l. 2.

Osoba posiadająca muzykę w wyższym stopniu życzy sobie udzielać lekcji gry na fortepianie za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość ul. Ślusarska l. 1 I piętro. (971)

Nauczycielka polka posiadająca język francuski niemiecki i muzykę, mająca patent i listy rekomendacyjne poszukuje posady w domu obywatelskim. Wiadomość w Adm. „Kurjera Lwow". pod l. M. K. [962)

Klucznica w starszym wieku z bardzo dobrą kilkunastoletnia rekomendacją, poszukuje zajęcia na wsi. Zgłoszenia pod l. A. N. w Adm. „Kurjera Lwow". [964)

Kupno i sprzedaż.

Nowe meble mianowicie: kredens, stół na 24 osób, 12 krzeseł, trumeau z konsolką, wielka szafa dębowa na sprzedaż. Bliższa wiadomość ul. Sobieskiego l. 3. (142)

Z powodu wyjazdu są meble do sprzedania razem lub pojedyńczo przy ul. Kurkowej l. 8. naprzeciw kościółka pp. Franciszkanek. [938)

Fortepian do sprzedania: cena 180 zł. ul. Koralnicka 8. (948]

Mleczarnia z całem urządzeniem z wolnej ręki zaraz do wynajęcia pod korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość przy ul. Pańskiej l. 13. [967)

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i nasuwami (Pasquillriegel) eleganckie i wybornie wykonane takie, jaką dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen (624) ul. Wałowa l. 19.

Mieszkania i sklepy.

1 pokój kawalerski do wynajęcia pod l. 3. ul. św. Mikołaja I piętro. (957)

Pokój frontowy do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu F. Knauera plac Kapitulny l. 2. (926]

2 pokoje frontowe z przedpokojem na placu Marjackim l. 10 II. pietro zaraz do wynajęcia. (961)

2 pokoje zaraz do wynajęcia. Ul. Halicka l. 20. Bliższa wiadomość w tym samym domu w sklepie p. J. Rischera. [931]

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu plac Kapitulny l. 2. (884]

3 piękne pokoje zaraz do najęcia ul. Zielona l. 34. (958)

3 pokoi z werandą i przynależytościami na dole od 1 października do wynajęcia. Bliższa wiadomość ul. Jagielońska l. 24. u dozorcy. (937]

4 pokoje z przedpokojem i przynależytościami pod l. 10 ulica Kleinowska do najęcia. Bliższą wiadmość udzieli Wny Czajkowski w księgarni. Rynek. [959]

4 pokoje z kuchnią na I. piętrze przy ulicy Trybunalskiej l. 6. zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Kazimierza Lewickiego. [960)

4 pokoje z przedpokojem. kuchnią, strychem i piwnicą; z ogrodem, o każdej porze przyjemne i dogodne pomieszkanie na I piętrze za mierną cenę do najęcia przy ul. Podzamcze l. 9 od 1 października. Bliższa wiadomość przy ul. Sykstuskiej l. 64 II piętro. [969]

4 pokoje na II piętrze przy końcu ul. Pańskiej l. 2aa do wyajęcia od 1 września. (924]

4 lub **6 pokoi** na I. piętrze z balkonem, przedpokojem kuchnią strychem i piwnicą zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość ul. Halicka pod l. 20. w sklepie p. J. Rischera. [930]

6 pokoi, dwa przedpokoje z kuchnią strychem i balkonem każdego czasu zaraz do najęcia na Iym piętrze przy placu Bernadyńskim l. 11 a. (887)

8 pokoi z przynależytościami na II. piętrze od 1 października do wynajęcia, Bliższa wiadomość ul. Jagielońska l. 24. u dozorcy. (936)

W realności l 1 ul. Pełczyńska od Stryjskiej ulicy zaraz do wynajęcia: 2 pokoje z nyżą i kuchnią na I piętrze, — 2 pokoje z kuchnią na dole, — 1 pokój z kuchnią na dole. Bliższa wiadomość na miejscu lub w handlu Jürgensa. [952)

Do wynajęcia! W gmachu Banku kredytowego ulica Jagielońska l. 3. są do wynajęcia 3 sklepy w parterze, tudzież pomieszkanie zajmujące całe 2 piętro a składające się z 12 pokoi, salonu, kuchni, piwnicy i strychu, które w danym razie rozdzielone być może. Bliższa wiadomosć tamże na 1 piętrze.

Do wynajęcia są 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, na ul. Halickiej l. 23. na I. piętrze. Bliższa wiadomość w Magazynie pani Julji Berger ul. Hetmańska l. 2. (920)

Na czas sejmu umeblowane mieszkanie i pojedyńczy pokój do wynajęcia, ul. Majerowska l. 7. w ogrodzie. [880]

Przy ulicy Kopernika l. 30 odnajmuje się od I. września duży ładny i widoczny pokój dla panów studentów lub kto inny by z samotnych panów potrzebywał.

W domu pod l. 14 Rynek, są 4 pokoje z kuchnią o 2 wychodach zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w tym samym domu na I piętrze. [879)

Wydawca: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".